

Nie tylko poeta

# Herbert nieznany

Czy na temat twórczości Zbigniewa Herberta można powiedzieć coś nowego i to w interesujący sposób? Czy o jednym z klasyków poezji polskiej śmiało mogą mówić nie tylko poloniści? VI Festiwal Nauki i Sztuki

wyraźnie dał twierdzące odpowiedzi na powyższe pytania. W Collegium Maius historycy sztuki – prof. Tadeusz Żuchowski oraz dr Marta Smolińska-Byczuk – mieli wykłady na temat bogatej spuścizny artystycznej Herberta i studiowania przez niego tekstów z dziejów sztuki, zaś dr Radosław Sioma, literaturoznawca, przedstawił związki poety z filozofią sensualistyczną.

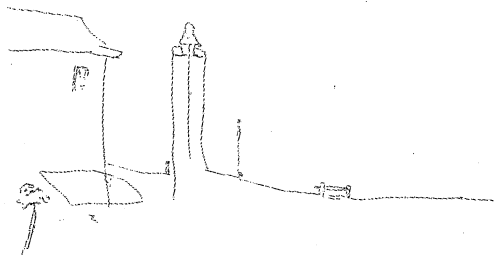
## 7,5 tysiąca rysunków

Dopiero od niedawna wiemy, że Herbert pozostawił po sobie około 7,5 tysiąca rysunków i szkiców. Własny rysunek był dla poety „zatrzymaniem w pamięci”. Zwiedzając muzea, często robił szkice obrazów, jako coś w rodzaju notatek z lektur. W czasie podróży rysował także pejzaże; owe rysunki

zastępowały mu wówczas fotografowanie i pozwalały na konkretyzowanie doświadczeń wzrokowych.

Herbert eksperymentował z technikami, sięgał też do tych pierwszych, tradycyjnych. Zaczynał od długopisu, który w Polsce lat 50. i 60. był nie lada rarytatem, potem rysunki wykonywał czarnym mazakiem (nie wiedząc, że one po pewnym czasie rudzieją), zaś próbując oddać techniki Rembrandta, korzystał z piórka, pędzla i jasnobrazowego tuszu (np. szkice *Rozpłatany wół* i *Prorokini Anna* – wg Rembrandta). Warto wspomnieć, na czym Herbert rysował. Tu ewolucja postępowała wraz ze wzrostem zamożności poety, tzn. początkowo wykorzystywał tanie szkiecowniki i zeszyty do notatek, potem już papier gruby, sztywny i coraz bardziej fachowy.

Szkice autora *Przesłania Pana Cogito* wyraźnie oddają niepewność decyzji artysty (długopis ledwie dotyka kartki), pewien stan niemocy rysowania. Dla Herberta rozpoczęcie rysowania, tak jak pisanie, było niesamo-



Zbigniew Herbert, *Widok z Paxoi*

MAJ 2006

Dokończenie na str. 10

GEOSUCZELNI

⇒ Dokończenie ze str. 9

witym wysiłkiem intelektualnym. Takiego szkicu nie można zmasać czy poprawić, a w momencie postawienia kropki – zdaniem poety i rysownika – wyręczamy los... Rozpoczętego procesu nie można odwrócić.

Herbert nie tylko kontemplował obrazy i sam rysował, studiował również teksty z historii sztuki. Jako więc znawca przedmiotu, w obrazach szukał kolorystyki i kategorii życia („jak żywy”). W dziele najwyżej cenił to, że mógł kontaktować się z przedstawionymi na nim postaciami. Malarstwo było dla poety rodzajem pośrednika, który pozwala wnikać w „mięso życia” i „krew rzeczywistości”. Naj-

wartościowsza była dla niego sztuka dawna. Współczesnej nie akceptował, gdyż okazywała się chaotyczna i nie dawała człowiekowi oparcia, jakie sztuka dawać powinna, ani też nie pełniła roli nośnika znaczeń moralnych.

### Jednak sensualista

Sensualizm to w teorii poznania stanowiło, według którego wiedza może być wyrowadzana z wrażeń zmysłowych. Wbrew potocznej opinii istnieją silne związki Herberta z filozofią sensualistyczną. Tak naprawdę problematyka zmysłów od początku obecna jest w twórczości autora *Potęgi smaku*, ponieważ o poznaniu zmysłowym mówi już pochodzący z debiutanckiego tomu wiersz

*Stolek*. Najkrócej rzecz ujmując, sensualizm u Herberta przejawia się: w antyzaświatowości (przywiązanie do ziemi i powrót do naiwnego realizmu), sporze o istnienie świata (polemika z filozofią idealistyczną, zwłaszcza racjonalistyczną) i związkach z epikureizmem (wizja przerażenia kosmosem, a zarazem Herberta próba przewyciężenia pesymizmu swoją etyką).

\* \* \*

Długo można byłoby mówić o Herbercie znanym i nieznanym... Warto też kiedyś zapytać o związki poety z Toruniem. Wiemy, że takowe są, ale to już temat do innych rozważań.

Marcin Lutomiński

MAJ 2006